



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Szerzenie świadomości prawnej wśród najmłodszych na podstawie książki "Dzieciom wyjawię, co piszczy... w prawie Krystyny Sapiehy

Author: Diana Jagodzińska

Citation style: Jagodzińska Diana. (2015). Szerzenie świadomości prawnej wśród najmłodszych na podstawie książki "Dzieciom wyjawię, co piszczy... w prawie Krystyny Sapiehy W: B. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek, A. Zok-Smoła (red.), " (Przed)szkolne spotkania z lekturą" (S. 477-490). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Diana Jagodzińska

Szerzenie świadomości prawnej
wśród najmłodszych na podstawie książki
Dzieciom wyjawię, co piszczy... w prawie
Krystyny Sapiehy

Konieczność szerzenia świadomości prawnej wśród dzieci

O przydatności podstawowej wiedzy w zakresie obowiązującego prawa nie trzeba przekonywać. Jej zdobycie ma szerokie walory praktyczne — nie tylko pozwala unikać nieprzyjemnych sytuacji związanych z karą za nieprzestrzeganie przepisów, ale i stwarza możliwości rozwoju. Bezspornie to znajomość norm prawnych warunkuje zarówno rzetelne dopełnienie wszelkich nałożonych nimi obowiązków, jak i spełnienie okoliczności, pozwalających w pełni korzystać z praw. Nie można zaś ani unikać położenia kłopotliwego, ani też stwarzać korzystnych dla nas sytuacji, jeśli nie wiemy, jak muszą zostać skonstruowane, by pociągały za sobą skutki przewidziane w prawie. Dlatego choćby ograniczona orientacja w mających moc prawną przepisach wydaje się sprawą ważną, a nawet kluczową dla każdego człowieka.

Prawo jednak, tak, jak przydatne, jest i trudne, dlatego poznawanie go — nawet w ograniczonym zakresie — budzi naturalne wątpliwości. Niechęć do bezpośredniego obcowania z przepisami odczuwalna jest wyraźnie u większości dorosłych. Często, nawet narażając się na poniesienie negatywnych konsekwencji, decydują się oni za wszelką cenę stronić od kontaktu zarówno z prawem, jak i prawnikiem, wierząc, iż unikanie problemu sprawi, że sam zniknie. Takie zachowania są konsekwencją pokutującego w spo-

łączeństwie stereotypu absolutnej niezrozumiałości prawa. Skoro bowiem prawa i tak nie da się zrozumieć, nie ma sensu nawet próbować go poznać. Niezagłębianie się zaś w prawne uzasadnienia sprawia w dalszej kolejności, iż nie rozumiemy motywów wydawanych w naszych sprawach decyzji czy wyroków. Brak rozeznania potęguje z kolei poczucie niejasności prawnych mechanizmów, napędzając błędne koło mitu niejasności przepisów.

Jak więc można przeciwdziałać takiej sytuacji? Co zrobić, by nie okazało się, że rzeczywistość prawna i ludzka tworzą odmienne, nieprzystające do siebie perspektywy oglądu? Trafną odpowiedzią wydaje się właśnie szerzenie świadomości prawnej. I nie chodzi tu o samo przełamywanie barier, naukę czytania ustaw i korzystania z własnych praw, lecz raczej o intensywną reformację myślenia o prawie jako systemie. Zgodnie zaś z przysłowiem: czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci, to nabyte w młodości przyzwyczajenia i sposoby myślenia decydują o późniejszych zachowaniach człowieka. Dlatego więc należy zacząć uczyć prawa tak wcześnie, jak tylko jest to możliwe. Jakkolwiek nie twierdzę, że edukacja prawna spowoduje, że staniemy się społeczeństwem miłośników i znawców prawa, wydaje się ona zdecydowanie lepszym krokiem niż trwanie w stagnacji i poczuciu, że prawo dla ludzi tworzone jest odrębnym, nieludzkim językiem.

Inicjatywy w zakresie edukacji prawniczej dzieci

Myśl o budowaniu podstaw świadomości prawnej najmłodszych wpisuje się w zauważalną od kilku lat modę na kształtowanie specjalistycznych kompetencji dzieci. Trend ten widoczny jest również na rynku wydawniczym, na którym ukazują się książki poświęcone podstawom: języków obcych, *savoir vivre'u*, masażu czy gry w szachy¹, dostosowane w założeniach do poziomu przyswajania wiedzy już 3- czy 4-latków. Na tle owych prób wpajania wąsko zakrojonych wiadomości — edukacja prawna zajmuje istotne miejsce. Mimo powszechnych opinii o nieprzystępności prawa potrzeba zapoznawania z nim najmłodszych obywateli została dostrzeżona, a podejmowane w odpowiedzi na nią działania wciąż się mnożą.

Wśród nich wskazać należy kilka typów inicjatyw, mających na celu wprowadzanie dzieci — głównie w wieku szkolnym — w zagadnienia pra-

¹ Por. ofertę wydawniczą dostępną w salonach Empik, w wydawnictwie Zielona Sowa czy w księgarni Matras. Dostępne w Internecie: <http://www.empik.com/ksiazki/dla-dzieci>; <http://www.zielonasowa.pl/ksiazki/>; <http://www.matras.pl/ksiazki/dla-dzieci.html> (data dostępu: 10.01.2015).

wa. Pierwszą z nich są publikacje edukacyjne, jak choćby książka UNICEF dotycząca Konwencji o prawach dziecka². Ma ona na celu uświadamianie najmłodszych w zakresie przysługujących im praw, nauczenie, jak reagować na ich łamanie oraz gdzie w takiej sytuacji szukać pomocy. Choć trudno owej publikacji zarówno odmówić merytorycznej treści, jak i przeczyć zasadności jej wydania, jest ona poświęcona wyłącznie jednemu, stosunkowo mało obszernemu aktowi prawnemu. Nie może mieć więc szerokiego *spectrum* zastosowania.

Kolejnym wprowadzonym już w życie i funkcjonującym pomysłem na szerzenie prawnej wiedzy są popularyzacyjne lekcje multimedialne. Wśród takich wskazać należy PrawoTeczkę Okręgowej Izby Radców Prawnych w Poznaniu³. Stanowi ona zbiór kilku tematów poświęconych zagadnieniom życia codziennego — praw konsumenta i kibica, a także pewnym kwestiom teoretycznym, jak podział prawa czy rodzaje zawodów prawniczych. Na każdą z lekcji składa się niezwykle kolorowa prezentacja multimedialna treści właściwej danej materii, a także opis dla nauczyciela, zawierający dodatkowe informacje i wskazówki oraz odpowiedzi na pytania skierowane do dzieci w prezentacji. W prawne problemy wprowadzają sympatyczne postacie — Pan Sędziol i sówka Prawol. Wykorzystanie tych lekcji może ułatwić proces przekazywania istotnej wiedzy z uwagi na barwność formy przekazu i interesujące wycinki prawnej wiedzy, proponowanej do przekazania uczniom. Jedynym warunkiem jest obudowanie zaprezentowanych kwestii odpowiednią materią dydaktyczną. Z tym bowiem twórcy pozostawiają nauczycieli samych sobie.

Prowadzone są także kampanie edukacji prawnej. Przykładem takiej jest prowadzona przy współpracy kuratoriów seria spotkań z prawnikami, promowana i organizowana przez sędzię Annę Marię Wesołowską oraz Uniwersytet Dziecięcy UNIKIDS⁴. Prelekcje te, poświęcone przekazywaniu podstawowej wiedzy m.in. o tym, co to jest przestępstwo czy też kim jest ofiara, uświadomić miały nawet 70 tysięcy dzieci ze szkół podstawowych. Trudno ocenić skuteczność prowadzonej w ten sposób kampanii. Zaangażowanie osoby rozpoznawalnej na pewno mogło w samej istocie zainicjować słuchaczy. Jednakże z uwagi na fakt, że nie wszędzie to właśnie ta pani sędzia spotkania odbywała, nie można ocenić, w jakim stopniu ów chwyt był skuteczny i jakie finalnie przyniósł rezultaty.

² *Konwencja o prawach dziecka. Wersja przyjazna dzieciom*. Warszawa, Polski Komitet Narodowy UNICEF 2009. <http://www.unicef.pl/Co-robimy/Prawa-dziecka/Dla-dzieci> (data dostępu: 10.01.2015).

³ http://prawoteka.pl/article_young/show/371,prawo_dla_dzieci (data dostępu: 10.01.2015).

⁴ Opis przeprowadzanych działań w ramach kampanii dostępny na stronie internetowej: <http://bezpiecznaszkola.unikids.pl/> (data dostępu: 10.01.2015).

Powstawanie i promowanie książki *Dzieciom wyjawię, co piszczy... w prawie*

W przedstawione w poprzednim podrozdziale działania promujące prawo wpisuje się książka Krystyny Sapiehy *Dzieciom wyjawię, co piszczy... w prawie*. Jej celem jest bowiem inspirowanie umysłów młodych czytelników do odkrywania funkcji i roli norm prawnych oraz kształtowanie właściwych postaw, opartych na szacunku do prawa i drugiego człowieka. Publikacja wprowadza dzieci w tematykę i zagadnienia prawne, osławając z językiem stosowanym na co dzień w kancelariach prawnych, pismach procesowych i na sali sądowej.

Przedstawiana książka jest 53-stronicowym zbiorem 13 wierszy poświęconych tematyce prawnej. Są to kolejno: *W normie o normie*, *Czy prawnicy są dzicy?*, *Wyliczę zawody prawnicze*, *Ich eminencje... łacińskie sentencje*, *Czego w prawie szuka... luka?*, *Ach, odwiedzamy sądowy gmach*, *Czy przypadkiem zostaje się świadkiem?*, *Czy biegły może być uległy?*, *Zadanie Łucji: zająrzeć do konstytucji oraz Brawa dla twórców prawa*. Autorka przez formę wiersza próbuje w nich przybliżyć najmłodszym czytelnikom wybrane prawne definicje, terminy i zjawiska. Jak sama stwierdza, dzięki wierszom *pewne pojęcia prawne stają się jasne i bliskie*⁵. Zgodnie z jej założeniami, opisywane zjawiska rzeczywistości prawnej mogą również zachęcić najmłodszych do związania swojej przyszłości z zawodami prawniczymi albo pomóc im oswoić się z pewnymi instytucjami prawnymi na wypadek sytuacji, w których musieliby zetknąć się z nimi naprawdę⁶. Książka nie jest jednak adresowana wyłącznie do dzieci. Takie jest wprawdzie jej główne założenie, potwierdzone także zwrotami adresatywnymi w toku wierszowanego wywodu, jak: *każde dziecko*⁷ (s. 10), *dzieci* (s. 11), *cierpliwy maluszk* (s. 11), *koleżanko i kolego* (s. 27), *śłodkie pociechy* (s. 32), jednak jak twierdzi sama autorka, *może tematy zainteresują też niejednego dorosłego, wiadomo przecież, że o pewnych rzeczach po prostu dobrze jest wiedzieć*⁸.

Nie bez znaczenia jest również sama postać twórczyni. Krystyna Sapięha to absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, autorka wierszy i opowiadań dla dzieci: *Ryszard Lwie Serce*

⁵ K. SAPIEHA: *Wstęp*. W: EADEM: *Dzieciom wyjawię, co piszczy... w prawie*. Łódź 2011, s. 5.

⁶ Zob. ibidem.

⁷ Wszystkie przytoczone cytaty pochodzą z książki: K. SAPIEHA: *Dzieciom wyjawię...* W dalszej treści podawać więc będę wyłącznie stronę po zacytowanym fragmencie.

⁸ Ibidem, s. 5.

oraz *Ważne odkrycia Babci Wie i jej Wnuczki Wiórki*. Nie jest więc pisarką i do tego miana nie pretenduje. O swoich literackich poczynaniach na premierze książki w Księgarni Mała Litera w Łodzi powiedziała, że są wynikiem wyłącznie chęci połączenia pasji pisania opowiadań dla dzieci z wiedzą prawniczą⁹.

Publikacja cieszy się dużym zainteresowaniem. Jej wydanie współfinansowało Biuro Informacji i Komunikacji Społecznej Urzędu Miasta Łodzi, a patronat honorowy nad wydawnictwem objęła prezydent Miasta Łodzi. Przychylnie oceniona została również przez Łódzką Okręgową Izbę Radców Prawnych, która ambasadorowała jej rozpropagowaniu w łódzkich szkołach. Książka nominowana została także w Plebiscycie „Punkt dla Łodzi” w kategorii Inicjatywy 2011. Wydanie zebrało również bardzo pozytywne recenzje — sędzia Anna Maria Wesołowska, od lat angażująca się w edukację prawną dzieci, określiła ją słowami: „(...) gra pełna finezji, fantastycznych rymowanek, naznaczona szacunkiem dla prawa, wiarą w sprawiedliwy świat, ale przede wszystkim miłością do dzieci. Wiem z doświadczenia, jak trudnym zadaniem jest pisanie o prawie. Pisanie o prawie wierszem wydaje się prawie niemożliwe. Jednak autorce udało się chwilami dowcipnie, chwilami poważnie poprowadzić nas przez zawiłości tematyki prawnej, która nie jest już zarezerwowana tylko dla dorosłych. Edukacja prawna jest więc niezbędna od najmłodszych lat, a ta książka może pomóc ją wprowadzić”¹⁰. I choć być może językowe fragmenty tej opinii nie wydają się w pełni przekonujące, warto zwrócić uwagę na dowartościowanie edukacyjnej i popularyzatorskiej funkcji wierszy, a także docenić dzieło, którego autorka się podjęła.

Walory i mankamenty

Stosowanie wiersza jako mnemotechniki polecano już od tysiącleci. Także jego walory w pracy z dziećmi najmłodszymi wydają się oczywiste¹¹. Zastosowanie formy wierszowanej w omawianej książce stanowi

⁹ *Dzieciom wyjawię, co piszczy... w prawie — książka prawnicza dla dzieci*. „Dziennik. Gazeta Prawna”. http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/488201,dziecio_m_wyjawie_co_piszczy_w_prawie_ksiadzka_prawnicza_dla_dzieci.html (data dostępu: 11.01.2015).

¹⁰ Fragment recenzji zamieszczonej na okładce książki.

¹¹ Zob. M. GANCZARSKA: *Mnemotechnika jako alternatywa w nauczaniu i uczeniu się na szczeblu kształcenia zintegrowanego*. W: *Dziecko — sukcesy i porażki*. Red. R. PIWOWARSKI. Warszawa 2007, s. 456—464.

jej podstawową zaletę oraz cechę charakterystyczną. Uznane być może również za nadrzędną zasadę konstrukcyjną, gdyż to utworzenie rymu wielokrotnie wydaje się sugerować lub wręcz narzucać autorce zastosowanie pewnych wyrazów czy konstrukcji. Tak jest np. w wierszu *W normie o normie*:

*Marylin Monroe ją nazywano,
chodzi więc wciąż o tą (sic!) samą panią,
[...]*

s. 7

Podobnie w *Czy prawnicy są dzicy?*:

*Dzieci, czy oprócz magika, co pojawia się i znika,
znacie choćby jednego prawnika?
Nie, nigdy o nim nie słyszałyście,
rozumiem. Ważne, że chciałybyście.
[...]
Zaś na każde wasze pytanie w mig
odpowie sprawnie, jak prawdziwy magik.*

s. 11

Z podobną sytuacją mamy do czynienia również w utworze *Wyliczę zawody prawnicze*:

*Ta informacja jest przecież jawna,
że adwokat świadczy pomoc prawną
i zawsze jest bardzo rad,
gdy udziela wielu prawnych porad.
[...]
Przyszło mi jeszcze do głowy,
by napisać coś o doradcach podatkowych,
bo ostatnio niczym Królowa w Anglii,
stali się w Polsce bardzo popularni.*

s. 15, 19

— a także dalej w *Ich eminencje... łacińskie sentencje* (s. 23—29):

*Vade mecum! Vade mecum!
Z wrażenia nogi aż się gną,
a to tylko znaczy: chodź ze mną!
[...]*

*By móc za czyn jakiś skazać,
wpierw przepis prawny należy wskazać,
a jeśli taki **nie istnieje**,
to **nie ma sprawy i szumią knieje**.*

[...]

*wysoka kultura prawna **Rzymu**
przydała się Państwu **niejednemu**.*

s. 23, 27, 29

— czy też w wierszu *Brawa dla twórców prawa* (s. 50–53):

*Prawo nasze zachowania kontroluje
różne konflikty reguluje.
Rozdziela też **dobra i ciężary**
w imię sprawiedliwości, **nie dla chwały**.*

[...]

*Sejm zwykle uchwała ustawę, **słuchajcie mych słów**,
zwykłą **większością głosów**.*

s. 50, 52

Czasem chęć zachowania rymu jest dla autorki tak ważna, że do wierszy wbrew założeniom wkładają się treści o wątpliwym wydźwięku wychowawczym, jak choćby w *Czy prawnicy są dzicy?* (s. 11–13):

*[...] i **gdy aura uczelni jest łaskawa**,
po pięciu latach **zostaje się magistrem prawa**.*

s. 11

— albo dalej (s. 12–13):

*[...] uwierzcie, proszę, w polskiego prawnika.
Czasem **jego praca biegnie szlakiem magicznym**
dlatego, że prawo **jest zjawiskiem dynamicznym**.*

s. 12–13

W utworach, które z założenia mają przybliżyć pewne pojęcia, istotny jest również sposób wyjaśniania nowych dla czytelnika terminów. Także w tym zakresie można dostrzec w wierszach Krystyny Sapięhy pewne niedostatki. Pojawiają się bowiem definicje, które nie są wystarczająco precyzyjne i mogą nie objaśnić właściwie i wyczerpująco oznaczanych zjawisk, jak np. w wierszu *W normie o normie*, w którym *norma* określona jest jako *pewna reguła* (s. 8), a *kodeks* to *uporządkowany zbiór*

reguł (s. 9). Z kolei w definicji *luki prawnej* w wierszu *Czego w prawie szuka... luka?*, w wyjaśnieniu podane zostaje: *przecież to coś, czego nie ma, / pustka, dziura, brak wypełnienia* (s. 30).

Warto również zaznaczyć, iż proponowane najmłodszym wiersze są dość długie — rozciągają się na 3 do 9 stron. Zostały one wprowadzić urozmaicone prostymi ilustracjami, nawiązującymi do treści, jednak obszerność tekstów może być męcząca dla czytelników tak młodych, jakimi są docelowi adresaci książki.

Ponadto dla pełnego opisu książki trzeba również zaznaczyć, że w treści zdarzają się błędy stylistyczne, składniowe i interpunkcyjne. Ten ostatni wkraśl się nawet w tytuł zbioru. Niedociągnięcia te nie wynikają jednak z dyletanctwa autorki. Przekonuje o tym choćby fragment jednego z wierszy, w którym znalazło się miejsce i dla językoznawstwa — *Czego w prawie szuka... luka*:

*Bo jeśli nowe wyrazy poznajemy,
uczmy się ich najlepiej, jak możemy,
by nie zasmucać pewnych znawców,
to jest polskich językoznawców,
i by tworzyć zgrabnie nowe,
poprawne konstrukcje językowe.*

s. 32

Wartością omawianych utworów jest zapewne różnorodność tematyczna. Autorka nie dokonuje być może gruntownego przeglądu trudności problemów, jakich przysparza język prawny, prezentuje jednak wielość zagadnień, które można poruszyć, by lepiej zrozumieć, o co w prawie chodzi i jak się wyraża jego istotę. Wskazuje ona bowiem specyficzne zjawiska dostrzegane w przepisach prawnych — normę i lukę, prezentuje szczegóły różnicujące pracę i ubiór prawnika, adwokata, prokuratora, sędziego oraz radcy prawnego, zapoznaje z elementami kultury prawnej w postaci łacińskich sentencji, oswaja z rolą świadka i biegłego, budową budynku sądu, z podstawowym aktem prawnym — konstytucją, a finalnie propaguje poszanowanie dla twórców prawa.

Nie wszystkie wybory autorki wydają się uzasadnione. Nawet bowiem z perspektywy prawnej trudno uargumentować przedstawianie pojęcia *norma*, stanowiącego wprowadzić podstawowy termin z zakresu teorii prawa, jednak dość niefunkcjonalny w procesie jego stosowania, zwłaszcza z perspektywy początkującego miłośnika przepisów. Podobnie zresztą ocenić można poświęcenie wiersza łacińskim sentencjom, które owszem, są istotnym elementem retoryki prawniczej, jednak nie wydają się kwestią na tyle ważną, a tym bardziej łatwą, by proponować jej poznanie dzie-

ciom, zwłaszcza że trudno bezsprzecznie zgodzić się z postawioną przez autorkę tezą, iż:

*Każdy prawnik je rozumie
i doskonale na pamięć umie.*

s. 24

Także niektóre skojarzenia — jak choćby rozpoczęcie wiersza o normie od nawiązania do Normy Jeane, czyli Marilyn Monroe (s. 7) — nie wydają się ani uzasadnione, ani przede wszystkim czytelne dla najmłodszych czytelników, do których książka jest adresowana. Tak silne osadzenie wierszy w rzeczywistości — i to nie tylko teraźniejszej — przy jednoczesnym odejściu od głównego tematu mogą niezwykle utrudnić dzieciom odbiór. Z uwagi na brak odpowiedniej wiedzy o świecie czytelnicy mogą nie zrozumieć tego fragmentu. Biorąc zaś pod uwagę, iż jest to niezwykle luźne znaczeniowo skojarzenie, zakotwiczone jedynie w zjawisku homonimii, w znalezieniu sensu nie pomoże również kontekst.

Jako słabość można wskazać także używanie bez wytłumaczenia prawniczych zwrotów i pojęć, być może stanowiące wyraz przyzwyczajenia praktykującego prawnika, jednak zacierające czytelność wierszy. Jako takie wymienić możemy: *sankcje* (s. 8), *rzecz ruchoma* (s. 9), *wyjątek* (s. 11), *reguła* (s. 11), *posiedzenia jawne i niejawne* (s. 11), *zjawisko dynamiczne* (s. 13), *wieści gospodarcze* (s. 13), *praworządność* (s. 17), *orzekać* (s. 18), *Rzeczpospolita Polska* (s. 18), *prowadzenie ksiąg* (s. 20), *ewidencja* (s. 20), *sentencje* (s. 23), *eminencje* (s. 23), *retoryka* (s. 24), *granda* (s. 27), *objęcie normowaniem* (s. 31), *czyn przestępny* (s. 33), *zasada prawdy materialnej* (s. 41), *prawo stanowione* (s. 50), *istotne materie* (s. 50), *monopol* (s. 50), *większość kwalifikowana* (s. 52), *ustawa zasadnicza* (s. 52) oraz *organ stosujący prawo* (s. 53). Brakuje więc w słownictwie wierszy wyjścia poza materię prawniczą ku językowi dzieci.

Edukacja prawna najmłodszych wierszem

Książka *Dzieciom wyjawię, co piszczy... w prawie* nie ma ponadprzeciętnych walorów literackich, do tego nie zamierzam więc przekonywać. Jednak jej wyjątkowość polega na zwróceniu uwagi na istotną, niedocenianą dotąd zależność między nauczaniem prawa dzieci i zachowaniami późniejszych pełnoprawnych obywateli. Zebrane w publikacji wiersze może nie mówią wszystkiego o prawie i nie przemawiają w sposób zachwy-

cający czy bezbłędny, ale inicjują rozmowę na tematy prawne, wpajając podstawy i chęci do jego poznania. Nie nadają się do polecenia dzieciom do samodzielnej lektury, lecz nie przekreśla to ich roli w lekturze wspólnej, pogłębionej i wspomaganej rozmową z prawnikiem, nauczycielem czy osobą dorosłą, nawet bez odpowiedniego przygotowania prawniczego. Wspólne poszukiwanie z młodym czytelnikiem odpowiedzi na pytania wypływające z treści wierszy może być rozwijające i pasjonujące zarówno dla dziecka, jak i dla rodziców czy pedagogów. Podstaw prawa bowiem wprowadzie sama lektura książki wyczerpująco nie tłumaczy, ale wskazuje wiele rządzących nim reguł i odsyła do źródeł, w których należy szukać pozostałych informacji, co pobudza w adresacie chęć badania i odkrywania. Przeznaczenie książki do wspólnego czytania sugeruje również sama autorka, wspominając w jednym z wierszy: *teraz obserwujcie uważnie czytającego usta* (s. 51).

Opisywane wiersze mogą być więc znaczącą pomocą w nauczaniu prawa. Lekkość wierszy zapewnia przyjemność czytania i pomaga oswajać z nie najlżejszą materią. W ten sposób ich rolę określiła również recenzentka, stwierdzając finalnie: *Ważne, abyśmy umieli tę lekturę mądrze wykorzystać*¹². W praktyce edukacyjnej książka ta może być skuteczną inspiracją do rozmowy z najmłodszymi o roli prawa, jego znaczeniu i podstawach. Tak zresztą wykorzystywana jest obecnie, będąc punktem wyjścia dyskusji z podopiecznymi świetlic w ramach warsztatów *Całkiem strawna norma prawna*¹³. Wybierane każdorazowo fragmenty literackie skłaniają zgromadzonych młodych słuchaczy do dzielenia się swoimi doświadczeniami i wyciągania wniosków. Uważliwiają tym samym na ważne dla tych, którzy muszą stykać się z prawem na co dzień, a więc dla nas wszystkich.

Dodatkowe przeznaczenie książki dostrzec też można poza dziecięcym kręgiem odbiorców i funkcją popularyzatorską. Jej czytanie to doskonała rozrywka dla osób, które zawodowo zajmują się prawem — studentów, prawników, urzędników i biegłych. Niezwykle trafne i miejscami humorystyczne opisy rzeczywistości dają z pewnością dużo satysfakcji oraz pomagają nabrać dystansu do urzędniczo-sądowej rzeczywistości, która pozostawia przecież wiele do życzenia. Przedstawione w wierszach pewne przekorne wyobrażenia o związanych z prawem zawodach i zjawiskach mogłyby zachęcić osoby za ów stan odpowiedzialne jeśli nie do zmian, to przynajmniej do spotkań z dziećmi, opowiedzenia o arkanach zawodu i udzielenia dodatkowych wyjaśnień. Wtedy zaś być może edu-

¹² Fragment recenzji zamieszczonej na okładce książki.

¹³ <http://www.swietlicapodworkowa.pl/mobilny-klub-mlodzi-z-pasja/calkiem-strawna-norma-prawna-2/> [data dostępu: 10.01.2015].

kacja prawna nabrałaby tempa, a w konsekwencji świadomość prawna młodego pokolenia wkroczyłaby na nowy, zdecydowanie wyższy poziom.

Ponadto sam pomysł i kompozycja publikacji mogą inspirować. By nie zostawiać tych słów wyłącznie w formie deklaracji, przytoczę rymowaną, stworzoną po lekturze książki Krystyny Sapiehy i z powodzeniem stosowaną w mojej praktyce prawniczej:

*Gdy podpisać masz umowę,
to podejście bardzo zdrowe,
by przeczytać ją w całości,
aby rozwiązać wątpliwości.
Warto też poświęcić chwilę
Na: z kim? za co? i na ile?
Gdy nie wiesz, co z niej wynika,
udaj się wnet do prawnika,
bo nie bez przyczyn się sądzi,
że kto pyta, ten nie błądzi.*

Wierszowana forma nadaje słowom odpowiedni rytm, a wypływające z niej ograniczenia zmuszają do tego, by przeznaczone do przekazania myśli ujmować zwięźle, precyzyjnie i treściwie. Wyliczone określenia odpowiadają zaś w znacznej części cechom, które przypisywane są językowi prawnemu jako subkodowi języka¹⁴. Być może więc prawnicy i urzędnicy dla lepszej komunikacji z sobą oraz z nieznanymi im prawami osobami powinni ni wydawać opinie i decyzje w formie wierszy?

¹⁴ Zob. A. MALINOWSKI: *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*. Warszawa 2006, s. 23.

Diana Jagodzińska

*Spreading legal awareness among children
on the basis of Krystyna Sapieha's book
Children reveal what squeaks... in the law*

S u m m a r y

The article is an extensive review of the Krystyna Sapieha's book *Children reveal what squeaks... in the law*. The author synthetically presents arguments for the spread of legal awareness among children and presents a book in mainstream activities undertaken in order to build legal competence in children. Then presents in detail the circumstances of writing a book, its creator and the content of contents. Review ends

evaluate the usefulness of the publication in the educational process and to present options for its practical use.

Диана Ягодзиньска

Расширение правового сознания среди детей
на основании книги *Детям расскажу*
о том, что там слышно... в праве Кристины Сапеги

Резюме

Статья является расширенной рецензией на книгу *Детям расскажу о том, что там слышно в праве* Кристины Сапеги. Автор синтетически представляет аргументы в пользу расширения правового сознания среди детей, а также вписывает рассматриваемую книгу в направление действий, предпринимаемых с целью выработки правовой компетенции у маленьких детей. Далее детально представляются обстоятельства создания книги, ее содержание, а также личность автора. Рецензия заканчивается оценкой пригодности публикации в процессе обучения, а также представлением возможностей ее практического использования.